

Protokół przesłuchana.
Tarnów, dnia 17 lipca 1946 r.

Bronisław Maciołowski, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie i Członkowie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, za przybraniem protokółantki K. Kułaczówny, przesłuchał na zasadzie art. 254 i 255 kpk. w charakterze świadka Chaję Lówi, która po upomnieniu w myśl art. 107 i 115 kpk. zeznała jak następuje :

Nazywam się Chaja Lówi, lat 21, rel. mojżeszowej, stanu wolnego, urodzona i zamieszkała w Tarnowie przy [REDAKTOWANE], krawczyńi.

Jako mieszkanka Tarnowa zostałam umieszczona w r. 1942 i pracowałam w firmie Central für Handellieferungen, a wkrótce ta firma nazywała Z.F.H. W grupie pracowników tej firmy stałam na placu wolności w czasie likwidacji ghetta 1943 r. Grupa ta cała została zatrzymana do drugiego dnia i w drugim dniu odesłana do Płaszowa. Ze swego stanowiska widziałam, że przy innych grupach pracowników znajdował się główny Gbth i rozdzielał ludzi, nie zauważyłam jednak ze swego stanowiska żadnych występów Gbtha, polegających na biciu czy strzelaniu.-

Na placu wolności staliśmy do południa drugiego dnia, po czym odtransportowano nas na dworzec kolejowy w Tarnowie, gdzie musieliśmy oddać wszystkie swoje rzeczy jakieśmy z domu zabrali za radą samego Gbtha i rzeczy tych już więcej nie widziałam, a miałam w torbie podręcznej sukienki, bieliznę itp. rzeczy.-

Na dworcu w Tarnowie w wagonie, w którym ja się znajdowałam nie było żadnych dzieci i nie widziałam, by dzieci z innych wagonów usuwano, albowiem po umieszczeniu w wagonie nie zwracałam uwagi na to, co się dzieje na dworcu.-

Po przybyciu do Płaszowa byłam zajęta przenoszeniem desek przez około dwa tygodnie i w tym okresie czasu Gbth co parę dni przychodził do tej grupy i jeżeli ktoś powoli się ruszył i mało nosił desek, to go odsyłał z tej grupy i po takiej segregacji dochodziły nas strzały z góry egzekucyjnej, a osoby wysegregowane już więcej do naszej grupy nie wróciły. Po 2ch tygodniach zostałam przydzielona do firmy krawieckiej "Madrycz" gdzie pracowałam około 8 miesięcy, w tym czasie bezpośrednio nie zetknęłam się z działalnością Gbtha, każdy jednak ze strachem wymieniał jego nazwisko. Po 8-miu miesiącach zostałam wysłana do Skarżyska, do Częstochowy, gdzie zostałam wyzwolona przez armię czerwoną.-

Po odczytaniu podpisałam

Chaja Lówi w.r.

Bronisław Maciołowski w.r.

Katarzyna Kułaczówna w.r.

Zgodność z oryginałem stwierdza

Sekretariat Sądu Okręgowego

Tarnów, dn. 26 lipca 1946 r.

Katarzyna Kułaczówna